



Etyka i komórki macierzyste: rzeczy których nie chcemy robić

"Nie możemy wybrać zła tylko dlatego, że może z tego wyboru narodzić się dobro, nie możemy też sobie pozwolić na zapłacenie wysokiej ceny etycznej, jaką przyszłoby nam uiścić za ignorowanie świętości człowieczeństwa embrionu, tego maleńkiego stworzenia, jakim każdy z nas kiedyś był."



Wielu "obrońców życia" z dobrymi intencjami przypadkowo przyjęło błędną lub niepełną argumentację w walce o najszlachetniejszą ze spraw: los bezbronych i nienarodzonych. W dyskusji nad komórkami macierzystymi, powszechnie używany argument brzmi mniej więcej tak:

Badania nad ludzkimi, embrionalnymi komórkami macierzystymi są błędem, gdyż obserwujemy powstawanie nowych sposobów leczenia chorych pacjentów wyłącznie z użyciem dorosłych, a nie embrionalnych komórek macierzystych. Każde zakończone sukcesem leczenie chorób z użyciem komórek macierzystych opierało się do tej pory na komórkach dorosłych i nie powstała jeszcze żadna skuteczna metoda leczenia wykorzystująca komórki embrionalne. Dorosłe komórki macierzyste działają, embrionalne nie, więc zajmowanie się czymś, co nie działa, jest marnowaniem środków. Naukowcy powinni zatem skończyć z bębnieniem o ludzkich, embrionalnych komórkach macierzystych, skoro wszystkie skuteczne metody leczenia pacjentów powstają wyłącznie w oparciu o dorosłe komórki macierzyste.

Argument ten, często używany przez wyznających "wiarę w obronę życia", jest błędny pod paroma względami.

Po pierwsze, argument ten zakłada, że jedynym miernikiem uznania embrionalnych komórek macierzystych za sukces będzie to, jaką stanowią one korzyść dla pacjentów zmagających się z różnymi chorobami i dolegliwościami. Naukowcy jednak argumentują, że jest wiele innych powodów, dla których należy kontynuować badania nad embrionalnymi komórkami macierzystymi. Przykładowo, takie badania z całą pewnością będą bardzo wartościowe dla uzyskania dalszego wglądu w kluczowe dla rozwoju organizmu mechanizmy działające w komórce. Badania te już dostarczają ważnych wskazówek na temat tego, jak zwierzę "rozbudowuje się" z pojedynczej, początkowej komórki, zwanej zygotą. Badania naukowe przy użyciu zwierzęcych komórek embrionalnych (np. myszy, szczura czy małpy) mogą w sposób odpowiedzialny poszukiwać odpowiedzi na te pytania i z całą pewnością zasługują na to, żeby je finansować i promować. Ten rodzaj badań z użyciem zwierzęcych komórek embrionalnych jest wart uznania i nie wzbudza zastrzeżeń ze strony etycznej.

Po drugie, argument, że dorosłe komórki macierzyste pomagają chorym pacjentom, a embrionalne nie, stąd pierwsze są "bardziej etyczne", wydaje się sprowadzać debatę nad etyką badań nad komórkami macierzystymi do dyskusji o tym, co najlepiej działa i co jest najbardziej skuteczne. Tak naprawdę etyczne zastrzeżenia mają niewiele wspólnego z naukową skutecznością, a bardzo wiele wspólnego z tym, że naukowcy profanują i niszczą młode organizmy ludzkie (jeszcze w stanie embrionalnym) w celu pozyskania ich komórek macierzystych.

Etyka i komórki macierzyste: rzeczy których nie chcemy robić

Ponadto, może być jedynie kwestią czasu, zanim embrionalne komórki macierzyste zaczną stanowić metodę leczenia dolegliwości pacjentów. W każdej chwili w przyszłości pierwsza strona gazety może nas przywitać obwieszczeniem niesamowitego sukcesu, na przykład przeszczepu embrionalnych komórek macierzystych, który pozwoli pacjentowi z cukrzycą dziecięcą zaprzestać wstrzykiwania insuliny, lub sprawi, że sparaliżowany pacjent zacznie chodzić. Jednakże taki „sukces” nie zmieni etycznych zastrzeżeń co do niszczenia embrionów i nie spowoduje, że czynienie zła stanie się moralnie akceptowalne — choć może to dla niektórych zwiększyć pokusę, żeby przekroczyć obiektywną granicę etyczną.

Mówiąc po prostu: nawet jeżeli byłoby możliwe wyleczenie wszystkich chorób ludzkości przez pozyskanie (a więc zabicie) jednego ludzkiego embrionu, nigdy nie stanie się to działaniem etycznym. Nie możemy wybrać zła tylko dlatego, że może z tego wyboru narodzić się dobro, nie możemy też sobie pozwolić na zapłacenie wysokiej ceny etycznej, jaką przyszedłoby nam uiścić za ignorowanie świętości człowieczeństwa embrionu, tego małego stworzenia, jakim każdy z nas kiedyś był. Traktowanie bliźniej istoty ludzkiej, nawet tak małej, jako środek a nie jako cel, jest pogwałceniem jego/jej podstawowych praw człowieka.

Faktem jest, że bezpośrednie zabijanie innych istot ludzkich, niezależnie od tego, czy są one embrionami, czy osobami w stanie starczego zdziecinienia, właściwie nosi nazwę inherentnego zła, co oznacza, iż jest złem w każdym przypadku i człowiek nigdy nie powinien się do niego uciekać. Dla inherentnego zła nie ma usprawiedliwienia. Kiedy już rozpoznamy niemoralny charakter czynu zabronionego przez normę, od której nie ma wyjątków, jedynym akceptowalnym działaniem jest przestrzeżenie wymagań prawa moralnego i rezygnacja z tego, czego to prawo zabrania.

Bioetyk Paul Ramsey trafnie to określił mówiąc, że człowiek posiadający ukształtowane sumienie, prowadząc dyskusję o etyce musi dojść do wniosku, że „istnieją rzeczy, których człowiek nigdy nie powinien się dopuścić. Dobre rzeczy, które człowiek może robić stają się pełne dzięki rzeczom, których wykonanie traktuje się odmownie”.

Odmowa niszczenia embrionów ludzkich przez naukowca nie znaczy, że jest on przeciwny nauce jako takiej, oznacza tylko opozycję wobec nauki nieetycznej, która, tak jak nieetyczne inwestowanie czy nieetyczna medycyna, jest zawsze szkodliwa dla społeczeństwa. Dobra nauka musi być etyczna, nie może być nigdy sprowadzona do poziomu nauki „skutecznej”, do tego, co może działać lub „rozwiązać moje problemy” kosztem innych. Argumentując na rzecz nauki etycznej, ci z nas, którzy pracują dla ochrony życia ludzkiego, powinni rozejrzeć się uważnie po swoim terytorium, aby nie znaleźć się w pułapce słabych lub wątpliwych założeń, które mogą zagrozić sile oddziaływania naszych argumentów.

Ks. dr Tadeusz Pacholczyk otrzymał doktorat w dziedzinie neurologii (neuroscience) na Uniwersytecie Yale i kontynuował pracę naukową na Harvardzie. Jest on kapłanem Diecezji w Fall River (Massachusetts) oraz Dyrektorem do spraw nauczania i oświaty w Narodowym Katolickim Ośrodku Bioetycznym (National Catholic Bioethics Center) w Filadelfii. Zob. www.ncbcenter.org.

